Rok III. Nr. 76. Sosnowiec, środa 28 marca 1928 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN IEZALEZNY.

wy-
...ie
... i administra-
...iego Nr. 8, tele-
...telefon mieszkania
...ora 6-92, telefon redak-
...nocnej i drukarni 4-94.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Pierwsze posiedzenie sejmu i senatu.

Marszałkiem sejmu został wybrany poseł Daszyński, marszałkiem senatu dr. Szymański.

Orędzie prezydenta odczytane przez marszałka Piłsudskiego. — Awantury posłów komunistycznych i usunięcie ich z sali. — Wybór przewodniczącego i sekretarzy. — Wybór marszałka sejmu i senatu.

Warszawa, 27. 3.

Sala sejmu zapełniona. Na dole posłowie pozajmowali swoje fotele, galerja zapełniona publicznością. Z prawej strony znajduje się loża prezydenta Rzplitej. Obok loży prezydenta znajduje się loża premjera.

Na sali panuje ożywienie.

Salę sejmową rzęsiście oświetlono. Z prawej strony loży marszałka fotele dla rządu zajęli ministrowie z wicepremjerem Bartlem na czele.

Przed fotelem marszałka sejmu, znajduje się trybuna dla mówców. Loża prasowa zajęta jest przez dziennikarzy polskich. Obecni na sali są również fotografowie i operatorzy filmowi, którzy uwiecznią ten akt uroczysty na taśmie filmowej.

Punktualnie o godz. 5.35 popołudniu otwarte zostało pierwsze posiedzenie nowego sejmu. Otwarcia dokonał zamiast p. prezydenta w jego imieniu prezes rady ministrów marszałek Józef Piłsudski.

Gdy marszałek Piłsudski stanął przy stole marszałkowskim, by otworzyć sesję, dały się słyszeć krzyki grupy komunistów: »Precz z faszystowskim rządem marszałka Piłsudskiego!« Ze wszystkich stron odpowiedziano głośnym protestem i słowami: »Ile pieniędzy dostaliście za te okrzyki« Pan prezes rady ministrów ostrzegł, że każe wyprosić krzykaczy z sali.

Gdy jednak krzyki nie ustawały, marszałek powtórzył jeszcze dwukrotnie ostrzeżenie, poczem zwrócił się z poleceniem do ministra Składkowskiego. Po chwili na salę posiedzeń wkroczył minister Składkowski z dwoma uzbrojonymi w karabiny policjantami i wyprosił z sali posłów: dr. Baczyńskiego (klub ukraiński) Sochackiego i Warskiego (komuniści), posła Smołę (Wyzwolenie), oraz Zachidnego Zuka i Gawrona.

Marszałek oświadczył następnie, że nie będzie prowadził obrad wśród okrzyków i że w tych warunkach sejmu nie otworzy. Poczem odczytał orędzie p. prezydenta.

»Po raz trzeci po odzyskaniu wolności zbiera się sejm Rzplitej, a poraz drugi senat. Pierwszy sejm począł obradować, gdy losy były jeszcze niepewne, gdy mury gmachu tego znalazły się w obliczu wojny, prowadzonej w naszych granicach, gdy dochodziły nas głosy zmagania się naszych żołnierzy i gdy Polska budziła się do samodzielnego życia. Drugi sejm znalazł się wobec ciężkiego kryzysu skarbu państwa. Wy dziś panowie rozpoczynacie pracę w momencie o wiele szczęśliwszym. Pierwszy sejm zebrał się podczas wojny, drugi wtedy, gdy prace pokojowe były w zarodku jeszcze. Dziś prace nasze posunęły się naprzód i uznane zostały przez ogólną opinję Nasza współpraca w utrwalaniu i wzmacnianiu dzieła pokoju z przyjaciółmi do których zaliczają się Francja i Rumunja, daje tem większą pewność naszej pracy pokojowej. Życzę panom, abyście umieli wyzyskać to wszystko dla poprawienia widocznych wad naszego ustroju państwowego, bez którego z żadnemi trudnościami nie będziemy się w stanie uporać. Życzę, abyście wolę swą obrócili w kierunku rozwiązania wielkiego zagadnienia, jakim jest harmonijne współdziałanie władz państwowych, w kierunku tworzenia nowych podstaw prawnych. Wreszcie życzę wam owocności w pracy, którą osiągniecie wtedy gdy wysiłki i uwagę skierujecie na rzeczy istotne.

W imieniu prezydenta Rzplitej ogłaszam sejm, jako otwarty—zakończył marszałek Piłsudski.

Po odczytaniu orędzia marszałek oświadczył:

»Według postanowienia prezydenta przechodzimy do posiedzenia dzisiejszego, na którem porządek dzienny przewiduje:

1) przeprowadzenie ślubowania posłów.

2) wybór marszałka sejmu.

Według woli i mianowania prezydenta przewodniczył obradom poseł Bojko, który jako sekretarzy powołał p. Piotra Kościbę i Władysława Pragę. Następnie p. Bojko zarządza ślubowsnie. Poseł Jaremczuk wysuwa wniosek odroczenia posiedzenia, gdyż wielu posłów nie mogło przybyć do Warszawy. Wreszcie chce zabrać głos poseł Woźnicki w sprawie ślubowania, ale przewodniczący głosu mu nie udziela i zarządza odczytanie roty ślubowania. Sekretarz odczytuje kolejno nazwiska a ci słowem »ślubuję« składają przysięgę.

W wyniku pierwszego głosowania na marszałka sejmu, w którem wzięło udział 393 posłów największą ilość głosów uzyskali posłowie: Daszyński—172, Bartel 136. W drugiem głosowaniu otrzymali: Daszyński—206 głosów, Bartel—142, wobec czego **marszałkiem sejmu został wybrany poseł Daszyński (PPS).**

Nowoobrany marszałek sejmu ogłosił krótkie przemówienie, w którem wyraził niepłonną nadzieję, że sejm będzie współpracował z rządem i, że on ze swej strony dołoży wszelkich starań, ażeby do tego doprowadzić,

Posiedzenie senatu.

Punktualnie o godz. 6.30 po poł. odbyło się pierwsze posiedzenie senatu w dawnej sali sejmowej. marszałek Piłsudski, który w imieniu prezydenta odczytał orędzie to samo co w sejmie, powołał na przewodniczącego senatora Thulie, który znów wybrał 2 sekretarzy. Marszałek Piłsudski oznajmił, że porządek dzienny jest następujący:

1) ślubowanie senatorów,

2) wybór marszałka senatu.

Po ślubowaniu senatorów przewodniczący oznajmił, że przystępuje do wyboru marszałka senatu. Kartek zebrano 99, białych oddano 7, ważnych 92, absolutną większość 47. Senator Szymański Juljan (B.B.) otrzymał 54 głosów, sen. Stanisław Pozner (PPS.) 25 głosów, sen. Głąbiński (ZLN.) 8 głosów, sen. Andrzej Sredniawski (Piast) 5 głosów.

Przewodniczący, w wyniku głosowania, ogłosił, że marszałkiem senatu wybrany został sen. Juljan Szymański, który wybór ten przyjął. Sen. Thulie oddał przewodnictwo w ręce nowoobranego marszałka Juljana Szymańskiego.

Juljan Szymański urodził się w Kielcach w 1870 r. Gimnazjum kończył w Mińsku Litewskim, uniwersytet w Kijowie. Położył on wielkie zasługi jako lekarz na polu okulistyki. Jako człowiek nauki, nowoobrany marszałek zajmuje stanowisko profesora uniwersytetu ...skiego.

Na wicemarszałków wybrano senatorów: Poznera (PPS.) Hauszczyńskiego (klub ukraiński). Gliwica (BB) Poczem ogłoszeniem, że w piątek o 4 pop. odbędzie się najbliższe posiedzenie senatu, dzisiejsze posiedzenie zakończono.

Opinja klubu współpracy z rządem.

Opinja sfer kierowniczych klubu współpracy z rządem z rezultatu wyboru wyraża duże niezadowolenie i wręcz stwierdza, że tak ze strony lewicy, jak i prawicy jestto powrót do dawnych metod demagogicznych. Klub jedynki we władzach sejmu udziału nie weźmie i ustosunkuję się do władz sejmu opozycyjnie.

Odroczenie sesji sejmowej?

Jak się dowiaduje nasz korespondent, wobec takiego wyniku wyboru rząd nie może liczyć na współpracę z sejmem i dlatego spodziewać się należy w krótkim czasie odroczenia sesji sejmowej.

Górnicy żywcem pogrzebani.

GELSENKIRCHEN, 27. 3. W dn. wczorajszym w kopalni Bismarck wydarzyła się wielka katastrofa. Na 4-ej szychcie załamało się rusztowanie, przyczem trzech górników zostało zgniecionych i zasypanych. Jednego z nich uratowano. Dwuch innych wydobyto już ...szonych.

Zamach na ambasadora Stanów w Meksyku.

NOWY JORK, 27.3. W pobliżu miasta Meksyku banda złożona ze 100 ludzi napadła na kilka samochodów przypuszczając, że karawana samochodów należy do amerykańskiego ambasadora Morrowa. Ambasador amerykański przejeżdżał przez miejsce wypadku dopiero w trzy godziny później. Samochody zostały przez bandytów zniszczone. Osoby po części zabite, po części ciężko ranione. Oddział wojsk rządowych podjął pościg za bandą rozbójników. Pod miejscowością Guanajuato doszło do walki pomiędzy wojskiem a bandytami, przyczem 20 bandytów zostało zabitych.

Telegram własny.

Paryż, 28-III.28

Sławiński opuścił Paryż

Prasa donosi, że...

— Mianowicie niemiecki „Volksbund“ zaskarżył do ligi narodów decyzję wojewody śląskiego Grażyńskiego w sprawie używania w księgach administracyjnych szkół mniejszościowych jedynie języka polskiego.

Nastąpiło to z tego powodu, że p. Calonder wydał avis, że księgi w szkołach mniejszościowych powinny być prowadzone w dwuch językach, to jest polskim i niemieckim, nie zaś jedynie w języku polskim.

Skandaliczną opinję p. Calondera oczywiście wojewoda Grażyński był zmuszony odrzucić, gdyż nauczyciele znajdują się pod opieką rządu polskiego, są urzędnikami ministra oświaty muszą spełniać rozkazy swojej władzy zwierzchniczej, która nakazuje im używać w księgach szkolnych jedynie języka państwowego.

— Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze na audjencji dyrektora wychowania fizycznego podpułk. Urlycha.

Marszałek Piłsudski obiecał, że będzie osobiście przewodniczył radzie naukowej wychowania fizycznego, której pierwsze posiedzenie odbędzie się w pierwszej połowie kwietnia br.

— Ministerjum spraw wewnętrznych wydało ogólnik do wszystkich wojewodów, aby do dnia 1 lipca br. we wszystkich instytucjach państwowych umieszczone były godła państwowe odpowiadające ściśle wzorom urzędowym i zaaprobowane przez radę ministrów.

— Bankowi gospodarstwa krajowego wyznaczona została, jako kontygent funduszu na rozbudowę na czas do końca rb. suma 100 miljonów złotych. Ponieważ suma ta przydzielana będzie częściami, tedy bank ze względu na napływ podań o pożyczki budowlane ustalił dla rozmaitych miast kolejność otrzymamywania kredytów. Kolejność ta jest następująca:

1) Warszawa i Łódź, 2) miasta zniszczone przez wojnę lub wykazujące wzrost ludności przy niedostatecznej ilości mieszkań, 3) miasta Zagłębia Dąbrowskiego.

Kat-amator.

— W Kołomyji skazano 7-krotnego mordercę Iwana Hapczuka na karę śmierci. Publiczność, jak zwykle z ogromnem napięciem śledziła przebieg rozprawy, która ujawniła zdziczenie i zbrodniczość tego osobnika.

Gdy ogłoszono wyrok, zaszedł fakt niespodziany. Oto z pośród publiczności wysuwa się dobrze ubrany osobnik, który z oburzeniem zawołał:

— Ja tego potwora powieszę!

I rzeczywiście ów osobnik zgłosił oficjalnie przewodniczącemu sądu chęć dokonania bezinteresownie egzekucji na zbrodniarzu. Oczywiście ofertę tę odrzucono.

Kto wygrał 40.000 dolarów.

— W ostatniem ciągnieniu dolarówki główna wygrana w sumie 40.000 dolarów padła na los niejakiej pani Halpernowej, utrzymującej się z udzielania lekcji kaligrafji. Dolarówka była zdeponowana w banku zachodnim, który podjął dla szczęśliwej właścicielki sumę 40.000 dolarów.

Ukraina.

W niedzielę, d. 25 b.m. kolonja ukraińska Zagłębia święciła rocznicę śmierci Szewczenki, piewcy wolnych stepów ukrainnych, męczennika za wolność ojczyzny.

W sali gimnastycznej seminarjum męskiego przy ul. Wawel w Sosnowcu zebrała się dosyć liczna publiczność, złożonc z członków kolonji ukraińskiej, polaków i rosjan. Sala przybrana ubożuchno, jak to na emigracji bywa, kiedyto często za chleb i dach nad głową starczyć musi i wystarcza sama jeno gorąca miłość ojczyzny i tęsknota! Na kobiercu — w okolu szarf żółto-błękitnych —duży portret Szewczenki. Ta twarz męska, uparta i dobroduszna zarazem, jakby w dalekі wid ojczystych stepów zapatrzona, pociąga ku sobie odurzającą wonią sielanki polsko - ukrainnej czasów Szewczenki, Zaleskiego, Goszczyńskiego, kiedyto w dobie klęski oba narody braćmi się poczuły nareszcie, gdy nad obu zawisła ciężka, brutalna pięść moskiewska...

Już wówczas zrozumiano, że walki stuletnie i strumienie krwi przelanej nie rozdzieliły narodów, które jednoczyło serdeczne ukochanie Ukrainy. Polacy niemniej od Rusi ukrainnej żywili cześć dla przeszłości rycerskiej, a cześć ta przeważyła waśń. Mogła była dawna Rzeczpospolita w widokach zeuropeizowania żyznej Ukrainy chcieć okiełznać rozwichrzoną wolność Siczy, ale nigdy nie dążyła do unicestwienia rycerstwa kozackiego, w niem właśnie widząc tężyznę rasy, wał ochronny i urok pięknej Ukrainy. Poezja żywa stepów kwietnych, jarów głębokich i mogilników odwiecznych zniewoliła duszę polską. Nie zdziwiły mię przeto słowa serdecznego zaufania do Polski, jakie padły z ust zagajającego uroczystość ukraińca. Zrozumiałem również, że słowo „moskal“ w uściech tego jest tem samem słowem gorzkiem, jakiem było w opowieściach ojców naszych czasu długiej niewoli naszej. Mówca wspomniał i o bojach naszych r. 1920 za wolność Ukrainy. Było to jakby stwierdzeniem, że Nowa Polska kocha Was, że i Ona upaja się czarowną wonią kwiatów czeremchy naddnieprowej, że szumki — dumki ukrainne Tarasa i Bohdana dobędą z mogilników stepowych zbratane już na wieki szable lackie i kozackie na obronę Ukrainy i Polski.

Requiem pamięci Szewczenki i drugą jeszcze rzewną, a mocną pieśń prześpiewał chór ukraiński Kotka. Popłynęła nad głowami zebranych smętna nuta ziemi ujarzmionej: łkała skargą, słowy dźwięcznemi dzwoniła, huczała potężnemi basy, jakby echem głuchem dawnych burz, wieszcząc pioruny, co się narodzić mają... Te pieśni piękne, z uczuciem, maestrją i mocą przez chór ukraiński wykonane, zapadły głęboko w dusze polskich słuchaczy, wstrząsnęły niemi i odsłoniły na chwilę oblicze w milczącem zapamiętaniu się cierpiącej Ukrainy. Z żalem żegnano barwny zespół śpiewaczy, gorącemi oklaskami dziękując za tę ucztę nieocodzienną.

Na zakończenie deklamacja wiersza ku czci Sewczenki. Jakże miłe, jak drogie, jak bardzo nam bliskie brzmienie słowa mowy ukraińskiej! I my — i oni — słuchając tych słów, czujemy, że pokrewni sobie jesteśmy, bliżsi, niż myślą... tamci... Wykopano za srebrniki carskie przepaść między Polską a Ukrainą, ale my dojrzeliśmy już dno tej przepaści! Albo ją zasypiemy pospólnie, albo most zgody przez nią rzucimy.

Mężnie patrzcie, ukraińcy, w przyszłość niedaleką: zwycięstwo będzie Wasze!

Niech tylko emigracja Wasza w niedoli tułactwa dzisiejszego wypiastuje tak wielką miłość wolności, żeby nakarmić nią mogła tych, co na ziemi ojczystej trwają w walce z Moskwą.

Niechże dane Wam będzie szczęście zwycięskiej walki za wolność Ukrainy i bratni sojusz z Polską!

St. Wrzosek.

Zbrodniczy spisek spekulantów zbożowych.

Spekulanci i aferzyści zbożowi w sposób zgoła bezprzykładny zaatakowali zdradziecko miljonowe rzesze spożywców.

Pod koniec ubiegłego tygodnia za pszenicę płacono 60 zł., jęczmień browarny — 48 zł., jęczmień przemiałowy — 46 zł., owies pastewny 45 do 46 zł. wszystko za 100 kg. franco Warszawa.

Również żyto — ów najistotniejszy regulator naszego życia gospodarczego — bez żadnej uzasadnionej przyczyny nagle skoczyło gwałtownie w cenie.

Spożywcy zadano skrytobójczy cios w plecy, tem potworniejszy, iż dokonany jest znienacka i wbrew uroczystym zapewnieniom.

Jest to podła zdrada!

Jesienią bowiem ubiegłego roku macherzy zbożowi, pragnąc utrzymać już podówczas niezwykłe wyśrubowane i niczem nieuzasadnione ceny zboża — zapewniali uroczyście miarodajne czynniki rządowe, iż jakakolwiek akcja zwyżkowa na rynku zbożowym jest wykluczona.

Społeczeństwo ma prawo żądać jaknajdalej idących represyj przeciw tym szakalom, tem bardziej, że żadnych niema podstaw do zwyżki cen zboża.

Spekulanci uzasadniają tę zwyżkę katastrofalnym stanem ozimin.

Jest to fałsz!

Mimo mrozów, oziminy nie dała żadnych powodów do niepokoju o urodzaj. Tylko bowiem w pewnej i to nieznacznej mierze ucierpiały — wrażliwsze mrozy — pszenicę angielskich gatunków.

Na naiwnych też są obliczone tłumaczenia spekulantów śrubujących ceny zboża, że zwyżkę cen dyktuje międzynarodowa konjuktura.

Twierdzenie to nie wytrzymuje krytyki.

Zboża w kraju mamy, chwała Bogu pod dostatkiem. Wystarczy ono całkowicie na pokrycie bieżących potrzeb.

Leży ono częściowo zmagazynowane i ukryte u producentów rolnych.

Większość jednak zboża znajduje się już niestety w rękach zorganizowanej bandy pośredników.

Ci właśnie wszczęli zwyżkę, w której długotrwałość nie wierzą sami.

Już bowiem w drugiej połowie kwietnia sami spekulanci zbożowi oczekują wielkiego spadku cen.

Może to nastąpić jeszcze wcześniej, ale pod jednym warunkiem:

Jeżeli najwybitniejsi macherzy zbożowi bezzwłocznie znajdą się w kryminale.

Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

Poniedziałkowe posiedzenie rady miejskiej w Będzinie było poświęcone wyłącznie sprawom gospodarki miejskiej.

Posiedzenie rozpoczęto odczytaniem zaświadczenia z biura meldunkowego przy magistracie w Będzinie, że r. Lech jest stałym mieszkańcem Będzina, wobec czego odebranie mu mandatu, jako mieszkańcowi Dąbrowy (według orzeczenia r. Gęborskiego) nie zgadza się z rzeczywistością.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia r. Kottnerowa, odczytała sprawozdanie z kolonij letnich za 1927 rok.

Po dziesięciominutowej przerwie przeprowadzono tajne wybory dwuch członków i dwuch zastępców do komisji szacunkowej od placów budowlanych i jednego przedstawiciela do rady wojewódziej w Kielcach.

Do komisji szacunkowej weszli r. r.: Jakubowicz i Merchold, na zastępców Bińkiewicz i Skalski. Do rady wojewódzkiej prez. A. Michael.

Następnie uchwalono wniosek zarządu miasta w sprawie statutu o poborze opłat i dopłat drogowych

za 1927-8 rok; sprawę statutu o podatkach inwestycyjnych; członkom rady nadzorczej zakładu elektrycznego za każde posiedzenie wypłacać 10 złotych.

Sprawę poboru w 1928-9 roku 50 procentowego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości na wniosek radnego Ungra po dłuższej dyskusji zmieniono, obniżając stawkę do 25 procentów.

Ponadto przewodniczący rady p. Zebrowski odczytał pismo, w którem zarząd tow. tramwajów komunikuje, że ceny biletów tramwaiowych obniżyć nie może oraz pismo ministerjum spraw wewnętrznych, zawiadamiające o przychyleniu się do uchwały rady miejskiej i wyrażenie zgody na zaliczenie m. Będzina do wyższej kategorji miast.

Posiedzenie zakończono dłuższą dyskusją nad wnioskiem klubu solidarności robotniczej o przeprowadzenie reasumcji uchwał rady o powołaniu rady nadzorczej, który ostatecznie przy głosowaniu nie został uchwalony.

Z posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu.

Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej, bez dłuższych dyskusyj, uchwalono upoważnić magistrat do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w wysokości 100 tysięcy złotych. Pożyczka ta będzie użyta przez miasto na przeprowadzenie drobnych inwestycyj. Uchwalono zmianę grup uposażeń pracowników miejskich, t. j. przeniesiono niektórych pracowników magistratu do większej grupy uposażeń.

Z kolei rada zatwierdziła plan budowy gmachu szkolnego przy ul. Okrzei i plany połączenia ulicy Chemicznej z ulicą Wodną i Nowopogońską. Zatwierdzono umowę magistratu z min. rolnictwa i dóbr państwowych, w sprawie wydzierżawienia lasu państwowego, w nadleśnictwie Olkusz, pod budowę sierocińca i kolonji letnich, oraz zdecydowano oddać grunt miejski przy ulicy Suchej pod budowę gmachu seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

Punkt 8 porządku dziennego, t. j. sprawa objęcia statutem emerytalnym pracowników szpitali miejskich z powodu nie przygotowania przez komisje, spadł z porządku dziennego.

Następnie rada rozpatrzyła przychylnie podanie p. Kołodzieja o zwolnienie go od podatku od nieruchomości, jak również właściciela kina »Zagłębie« o obniżenie podatku od filmu »Zew morza«. Posbę b. robotników miejskich w sprawie wypłacenia im gratyfikacji rada odrzuciła.

Jako biegłych do szacowania zwierząt zabitych z zarządzenia władz wybrano radnych Sadowskiego i Cepila.

Na członka do rady wojewódzkiej powołano r. Kurka (junjora)

Katastrofa kolejowa w Maczkach

Na szczęście obyło się bez wypadku z ludźmi.

Onegdaj o godzinie 9 m. 50 rano w odległości 200 metrów od stacji kolejowej w Maczkach miała miejsce katastrofa kolejowa.

Pociąg osobowy Nr. 1132, zdążający od Szczakowy, wskutek źle nastawionej zwrotnicy, wjechał na niewłaściwy tor i wpadł na wagony pociągu towarowego. Tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty, który w porę zauważył niebezpieczeństwo i zdołał pociąg zatrzymać, obeszło się bez poważniejszych następstw. Dwa wagony towarowe i przód parowozu pociągu osobowego zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było. Po krótkiem postoju i reperacji uszkodzonego parowozu, pociąg ruszył w dalszą drogę.

Napad rzezimieszków na stróża huty Katarzyny.

Jeden postrzelony napastnik pozostał na placu boju.

Wczorajszej nocy na plac huty Katarzyny dostało się przez otwartą brame kilku osobników, którzy usiłowali dokonać kradzieży surówki.

Będący na służbie stróż, Ludwik Sadowski nie pozwolił napastnikom na kradzież cudzego mienia. Wtedy złodzieje, uzbrojeni w laski i kamienie, zaatakowali stróża.

Widząc grożące mu niebezpieczeństwo, Sadowski wyjął rewolwer i strzelił kilka razy w stronę napastników.

Jedna z kul ugodziła w lewą nogę napastnika, którym okazał się Stefan Marzec, mieszkaniec Sosnowca (Robotnicza 10).

Ranny Marzec padł na ziemię, a pozostali złodzieje, widząc grożące im niebezpieczeństwo, zbiegli.

Zawiadomiona o napadzie policja natychmiast przybyła na miejsce i wszczęła pościg za pozostałymi uczestnikami napadu. Rannego rzezimieszka przewieziono do szpitala na Pekinie.

Świąteczne bakalje w rękach policji.

Wagon przemyconego towaru zatrzymano w Sosnowcu.

Komisarjat m. Sosnowca dowiedział się, że na rampę Langera przy ulicy Sienkiewicza został podstawiony wagon towarów zagranicznego pochodzenia.

Po bliższem zbadaniu stwierdzono, że wagon jest załadowany migdałami, rodzynkami, czosnkiem itp. specjałami wagi 20875 klg. ogólnej wartości około 100 tysięcy złotych. Towar ten był adresowany na imię kupca sosnowieckiego Dawida Pióro, zamieszkałego przy ulicy Kowalskiej Nr. 14.

Na żądanie przez policję wskazania dokumentów z oclenia towaru p. Pióro nie mógł ich przedstawić, wobec czego towar został skonfiskowany i przesłany do dyspozycji urzędu celnego w Sosnowcu.

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

209.

Wtedy błyskawica gniewu osuszyła nagle jej powieki. Zerwała się groźna, jak lwica zraniona.

— Więc wszystko skończone pomiędzy nami! — zawołała. Byłam szaloną, myśląc, że rozrzewnię pana. Dobrze, nie będę twą żoną, ale nie będzie nią i Cecylja. Przebywa ona w klasztorze i nie potrafisz pan wydobyć jej stamtąd. Żegnam pana!

XI.

W przytułku Bicetre każdego roku wyprawiają w czerwcu chorym wielką ucztę...

Najznakomitsi śpiewacy paryscy śpieszą z ofiarą swego talentu na cel dobroczynny. A zgłasza się ich tylu, że organizatorowie zabawy mają kłopot komu dać pierwszeństwo. Wybierają też najlepszych artystów lirycznych i dramatycznych, by o ile można jak najwięcej urozmaicić program zabawy. Nadto każda ze scen głównych z własnej woli dostarcza aktorów, byle tylko nieszczęśliwym wydziedziczonym zapewnić kilka chwil rozrywki.

Wszyscy ci artyści udają się do Bicetre, jak gdyby na najprzyjemniejszą wycieczkę artystyczną.

Talma występował w teatrze erfurckim przed całem zebraniem królów. Oni są również dumni deklamując i śpiewając na scenie w Bicetre przed zebraniem warjatów i są przekonani, że będą słuchani tak samo uważnie, jak Talma w Erfurcie. Słuchacze ich będą zajęci tylko widowiskiem, będą słuchali całą mocą słuchu, będą patrzyli z całem wytężeniem wzroku. A zbierze się ich cały tłum, sześćset osób, dzieci, młodzieży i starców i na ich twarzach rysować się będą najsmutniejsze uczucia: radości, smutku, zdziwienia, szczęścia, będą się śmiać i płakać, odpowiednio do rodzaju wzruszenia i skłonności osobistych.

Ten występ artystów dobroczynnych bywa największą uroczystością dla obłąkańców. Wyczekują jej z niecierpliwością przez całe tygodnie, do wiadują się, czy odbędzie się w tym roku, jak i lat poprzednich i czy przybędą ci sami artyści, którzy im dawniej sprawili tyle przyjemności.

Scena urządzona bywa w wielkiej, przeznaczonej dla dzieci sali gimnastycznej.

Wyżsi urzędnicy zakładu dobroczynności publicznej i zaproszeni goście, oraz przedstawiciele prasy paryskiej zasiadają w dwóch równoległych szeregach, po obu stronach sceny.

Trzech nadzorców wybiera po stu obłąkanych ze swych sekcyj, rozumie się najspokojniejszych i nikomu nieszkodliwych. Oprócz nich sprowadzają około trzystu dzieci z innych zakładów dobroczynnych!

Do liczby szczęśliwych wybrany został między innymi i Fabian de Villegente. Przebywał on w przytułku od dni kilku i zdala obserwował Pawła Ranoir'a, pomieszczonego w sekcji sąsiedniej i nie wiedzącego, że o parę kroków od niego znajduje się drugi syn hrabiego Ruoolfa.

Gdy w sekcji jego formowano szereg wybranych widzów spektalu, Ranoir wystąpił naprzód.

— Cofnij się pan — rzekł dozorca — nie zapisano cię.

— Dlaczego? — zapytał Paweł oburzony.

— Nie mogą naraz iść wszyscy. Dziś weźmiemy tylko połowę chorych. Pan pójdziesz innym razem z połową drugą.

— Ja tak nie chcę. Zalicz mię pan do połowy pierwszej.

— Nie mogę, lista już ułożona.

— To jest podłość! — zawołał Ranoir, unosząc się. — Nie wiem co mnie powstrzymuje od strzaskania panu głowy.

Podniósł rękę na dozorcę, ale nadbiegli inni, pochwycili go za ręce i uspokoili.

— Zasłużyłeś pan na zamknięcie cię w celi — rzekł dozorca. — Ale przebaczam ci ten raz z warunkiem, byś tego więcej nie robił.

Rzeczywistym powodem wyłączenia Pawła było jego rozdrażnienie. Od czasu gdy dowiedział się od Perriny o marnotrawstwie Fabiana, Ranoir nie posiadał się ze złości. Owładnęła nim obawa upadku wszystkich jego nadziei. Lękał się, że brat jego przepuści cały majątek i z dziedzictwa Villegentów nie dostanie mu się ani grosza.

O tem rozmyślał ciągle i mimowoli rozdrażniał swój system nerwowy. Nie mógł znieść nikogo blisko siebie.

Byłoby nierozsądkiem wpuścić go do sali i posadzić go na ławce, gdzie bezustannie byłby narażony na zetknięcie się z innymi i potrącanie sąsiadów. Z tego to powodu dozorca wyłączył go z listy widzów.

Ranoir wyrwał się z rąk dozorców i wielkiemi krokami zaczął przechadzać się po dziedzińcu.

W głowie jego wrzała burza.

Pomimo znacznej odległości usłyszał oklaski zebranych w gimnastycznej sali towarzyszów.

— Ach! — mruknął z wściekłością — oni tam się bawią. A ja w co się zabawię?

c. d. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 28 Sroda	Dziś: Jana Jutro: Eustazego Wschód słońca 5.20 Zachód „ 6.03

Miejska bibljoteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Sroda 28 — marca.

KATOWICE.

[illegible] Komunikaty polskiego zw. zrzesz. [illegible] woj. śl.
16.40 Odczyt pt. „Genjusz Chopina".
17.05 Komunikaty dyrekcji kolei państwowych w Katowicach.
17.20 Wykład języka polskiego (kurs wyższy).
17.45 Koncert dla dzieci.
18.15 Koncert popołudniowy.
18.50 Komunikaty.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Budownictwo drzewne na Górnym Sląsku".
20.00 Odczyt organizowany przez prez. rady ministrów.
20.30 Koncert orkiestry dętej z Warszawy.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT.,
22.30 Koncert z kawiarni „Atlantic",

Teatr miejski w Sosnowcu.

[illegible] teatru zaangażowała znanego artystę »Reduty« oraz artystkę tejże sceny pp. Raula Rychtera oraz p. Romanę Rudecką, którzy wystąpią pierwszy raz w czwartek 29 marca w Słonecznej komedji N[illegible]demiego »Swit, dzień i noc«.

Reżyseruje p. Rychter.

W sobotę premiera »Męża o 2-ch żonach« na jubileusz 25-letniej pracy suflerskiej Antoniego Wasilewskiego. Bilety wcześniej do nabycia w redakcji »Polonji« ul. 3-go Maja [illegible] tel. 5-12.

Ogólna.

(o) **Pożyczki na podniesienie sadownictwa.** W budżecie ministerjum rolnictwa na r. 1928|29 figuruje kredyt 200.000 zł. na podniesienie sadownictwa, a więc na budowę i urządzenie przetwórni, przechowalni i sortowni owoców, na zakładanie i zagospodarowanie sadów i szkółek drzew i krzewów owocowych.

Pożyczkę taką można uzyskać na lat 10, rozpoczynając spłaty dopiero po czterech latach. Jest to wię bardzo dogodny termin dla zapobiegliwych miłośników sadownictwa. Pożyczki mogą być udzielane zarówno osobom fizycznym, jak i prawnym na skrypty dłużne, za zabezpieczeniem hipotecznem lub też za solidarnem poręczeniem 2 lub 3 osób majątkowo odpowiedzialnych.

Pożyczki będą udzielane [illegible] 80 a nawet do 100 proc. kosztorysu.

Pożyczki są udzielane na sady o powierzchni nie mniejszej, niż $1/2$ ha względnie na szkółki o powierzchni nie mniejszej niż 2 ha.

Bliższe wiadomości, dotyczące technicznej strony uzyskania pożyczki na podniesienie sadownictwa, posiadają wszystkie urzędy gminne. Tam też zainteresowani winni się zwracać o wzory podań i potrzebne zaświadczenia.

Z Sosnowca.

(s) **Odczyt w stowarzyszeniu techników.** Dziś o godz. 8 wieczorem w lokalu stowarzyszenia przy ul. Czystej nr. 9 wygłosi odczyt p. inż. Weber na temat: »Postęp w działach obrabiarek i maszyn na targach lipskich». Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

(s) **Walne zgromadzenie banku spółdzielczego na Pogoni** odbyło się w ubiegłą niedzielę w sali Z.Z.P. Zebranie zagaił prezes rady nadzorczej p. Jędralski, przewodniczył zaś p. A. Dąbrowski. Ze sprawozdania zarządu wynika, że czysty zysk banku wynosił 2514 zł. 20 gr. z czego 8 proc. przeznaczone na dywidendę, 20 proc. na kapitał zapasowy i 500 zł. na oparkanienie kościoła parafjalnego na Pogoni, resztę zaś przeznaczono na kapitał rezerwowy. Spółdzielnia rozwija się pomyślnie, co uwydatnia się w powiększaniu się składek oszczędnościowych (1-I1927 — 96 tys.; 1-I-28 — 138 tys.), udziałów członkowskich (1-I-1927 — 20 tys.; 1-I-1928 — 36 tys.), oraz wszelkich operacyj bankowo-współdzielczych. O rozwoju świadczą również cyfry obrotu, które w roku 1926 wynosiły 1.177 tys. zł., a w r. 1927 — 2.456 tys. Po omówieniu wniosków władz spółdzielni, dotyczących zmian niektórych paragrafów statutu i natury ogólnej, zebrani przystąpili do uzupełniających wyborów władz. Powtórnie weszli w skład rady nadzorczej pp. Wł. Małek, M. Nowak, A. Skwara na miejsce ustępującego p. Goebla wybrano p. Hessego. Do komisji rewizyjnej weszli pp. E. Hauze, Pelc i Kałkowski.

(s) **Sprostowanie.** Do redakcji naszej zgłosił się p. Maculewicz i oznajmił nam, że wszelkie zarzuty, skierowane przeciwko jego osobie nie są prawdziwe i polegały na fałszywem oskarżeniu. Po sprawdzeniu tego przez policję p. Maculewicz został zwolniony z aresztu.

(s) **Kamieniami na policjanta.** Onegdaj po poł., kiedy post. Bazyli Szczerba przechodził przez ul. Konstantynowską, na rogu ul. Kamiennej i hałd katarzyńskich, na drodze w kierunku kolonji Pekin został obrzucony kamieniami przez Stefana Szrubarczyka bez stałego miejsca zamieszkania, oraz drugiego nieznanego osobnika. W czasie pościgu za wspomnianemi osobnikami post. Szczerba 2 razy wystrzelił z rewolweru, nie raniąc nikogo. Szrubarczyka aresztowano, za nieznanym drugim osobnikiem zarządzono pościg.

(s) **Kradzieże.** Za kradzież żelaza na kolei został zatrzymany Juljan Marciniec, zam. przy ul. Szewskiej nr. 12.

Lola Goldberg, zam. przy ul. B. Głowackiego nr. 5, zameldowała w komisarjacie, że nieznani sprawcy skradli jej 35 kg. żywych karpi wartości 175 zł.

Z Będzina.

Do naszych czytelników.

Prenumeratorzy nasi proszeni są bardzo o powiadomienie swych znajomych, którzy jeszcze nie prenumerują „Expresu Zagłębia", żeby go zaprenumerowali od 1 kwietnia bezwarunkowo.

W numerze niedzielnym z d. 1 kwietnia zamieścimy streszczenie początku sensacyjnej powieści p. t. „W więzieniu" tak, że wszyscy już będą mogli tę powieść czytać.

Powiedzcie też, że „Expres Zagłębia" jest najtańszem pismem w Polsce, gdyż kosztuje tylko 2 złote miesięcznie.

Zwróćcie uwagę kupcom i rzemieślnikom, że „Expres Zagłębia" jest najpoczytniejszem pismem prowincjonalnem i rozchodzi się dziś już w 14 tys. egzemplarzy w dni powszednie, w święto zaś drukuje 16.500 egzemplarzy.

(b) **Komitet przyjęcia ks. biskupa Kubiny.** Z inicjatywy ligi katolickiej utworzony został w Będzinie komitet przyjęcia ks. biskupa Kubiny, który przybędzie na wizytację parafji w d. 14 kwietnia o g. 6 wieczorem.

Powitanie nastąpi przy starej stacji, gdzie stanie brama tryumfalna staraniem miasta. Przemówienie wygłosi starosta p. Ołpiński, prezydent Michael i przewodniczący ligi katolickiej p. Terlikiewicz. Stąd pochód ruszy ulicą Małachowskiego, gdzie przed drugą bramą tryumfalną nawprost szpitala, wzniesioną przez straż og. ochotniczą, powita ks, biskupa komendant straży p. Lange. Przed ostatnią bramą, wzniesioną przez górników i rzemieślników u wylotu ul. Kościelnej, powitają dostojnego gościa przedstawiciele rzemieślników i górników, a po wkroczeniu ks. biskupa na terytorjum kościelne przemówi ks. dziekan Zimniak.

W niedzielę 15 kwietnia po ukończeniu ceremonij kościelnych wydany zostanie obiad staraniem komitetu, a wieczorem na górze Zamkowej akademja.

(b) **Budowa hal targowych.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta po uchwaleniu szeregu projektów na budowę domów na terenie m. Będzina, powzięto myśl wybudowania hal targowych. Hale targowe wybudowane mają być przy ulic Moorzejowskiej i Jasnej i mieścić będą 60 sklepów dwu i jednoizbowych.

(b) **Posiedzenie wydziału sejmiku.** Dziś w sali starostwa odbędzie się posiedzenie pow. wydziału sejmiku będzińskiego. Na posiedzeniu omawiana będzie tylko sprawa preliminarza budżetowego na 1928/9 rok.

(b) **Walne zebranie P. M. S. w Będzinie.** W sobotę dn. 31 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali na górze Zamkowej odbędzie się walne doroczne zebranie członków, koła polskiej macierzy szkolnej w Będzinie. Z uwagi na szereg ważnych spraw do załatwienia konieczny jest udział jaknajwiększej liczby członków.

Z Grodźca.

(g) **Zebranie P. M. S. w Grodźcu.** Zebranie ogólne członków polskiej macierzy szkolnej w Grodźcu odbędzie się w środę dnia 28 marca rb. w klubie grodzieckiego t-wa w I terminie o godz. 7, w II terminie o godz. 8 wieczorem. Zebranie w II terminie jest prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

(g) **Z partji pracy w Grodźcu.** Miejscowe koło partji pracy, od kilku miesięcy nosiło się z zamiarem zorganizowania w Grodźcu spółdzielni kredytowej, dla udogodnienia miejscowej ludności w zaciąganiu pożyczek. To też, po zorganizowaniu się kupiectwa, rzemieślników i rolników zostało zwołane walne zebranie w dniu 22 marca 1928 r. Zebranie zagaił p. Wrzesień z Sosnowca, po przedstawieniu zebranym statutu spółdzielni, powołano na przewodniczącego zebrania p. Musiałowicza i siedmiu asesorów. Przez tajne głosowanie został wybrany zarząd, do którego weszli pp. A. Czarnecki, St. Kubica i J. Zawartka. Radę stanowią pp. J. Musiałowicz, C. Pisuła, W. Flak, P. Wieczorek, syn Pawła, J. Wieczorek, syn Klemensa, Fr. Chorzela, J. Zwolański, J. Kowalczyk i St. Zagórny. Nowa spółdzielnia kredytowa »Samopomoc« umieszczona zostanie w lokalu związku kupców w Grodźcu.

Z Dąbrowy.

(d) **Na rzecz ochronki w Zagórzu.** Staraniem grona pań urządzony został w Dąbrowie w sali resursy wieczór wokalno-muzyczny, z którego dochód przeznaczono na ochronkę w Zagórzu. Wieczór ten dzięki dobremu ułożeniu programu oraz doborowi artystów amatorów, co jest zasługą p. Kozłowskiego, sprawił licznie zebranej publiczności miłą niespodziankę, gdyż był prawdziwą ucztą duchową dla znawców muzyki, śpiewu i.t.d. Na całość programu złożyły się: popisy fortepianowe p. Sadkowskiej, śpiew p. H. Koziorowskiej przy akompanjamencie p. inż. Chudzyńskiej, solo-skrzypce p. Peucker Stefan, śpiew solowy p. Gucze przy akompanjamencie p. Żylińskiej, śpiew solowy p. Wróblewskiej przy akompanjamencie p. Żylińskiej, żywy obraz projektu pań Bartosiewiczównej i Kędrackiej. Ostatnia część programu zawierała popisy humorystyczno-satyryczne w wykonaniu pp. Waśniewskiego, Bargieła i Kozłowskiego.

Wszyscy wykonawcy stali na wysokości zadania. Publicznośc dopisała.

Z Zawiercia.

(z) **Stan bezrobocia** na terenie pow. zawierckiego jakkolwiek nieznacznie, lecz stale się zmniejsza.

W ostatnim tygodniu ekspozytura państw. urz. pośr. pracy w Zawierciu zapośredniczyła tutejszym fabrykom 48-miu bezrobotnych z których tow. akc. »Zawiercie« przyjęło 15, fabryka Hulczyńskiego—31 i przedsiębiorstwo budowlane Blany — 2. Urzędowo zarejestrowano pozbawionych pracy w ostatnim tygodniu 27 osób, stan więc bezrobocia z malał o 21 osób.

Obecna liczba zarejestrowanych bezrobotnych w ekspozyturze państw. urz. pośr. pracy w Zawierciu wynosi 1204 osoby z których tylko 375 pobiera zapomogi. Biuro płatnicze funduszu bezrobocie w Zawierciu za ubiegły tydzień wypłaciło z akcji normalnej zapomogi 170 bezrobotnym sumę 1904 zł. 52 gr. i z akcji doraźnej 203 bezrobotnym — 2295 zł. 27 gr., a 2 bezrobotn. prac. umysł. 64 zł. 95 gr., razem 4262 zł. 84 grosze.

(z) **Cena mąki i chleba.** Komisja cennikowa przy magistracie ustaliła ostatecznie konkretne ceny mąki żytniej i pieczywa, opierając się na cenach, ustalonych w Sosnowcu wydelegowani z ramienia zarządu miasta i kupców mącznych

dwaj delegaci powrócili z obrad komisji cennikowej m. Sosnowca, a po złożeniu przez nich sprawozdania z delegacji, ustalono cenę mąki żytniej na 67 groszy na kg., a chleba żytniego 62 grosze za 1 kg. Ceny te obowiązują od ubiegłej soboty. Ze względu iż trafiają się wypadki żądania, względnie pobierania za mąkę żytnią ponad 67 groszy za kg., położono nacisk, by o każdym takim wypadku niezwłocznie i bezwzględnie meldować władzom policyjnym.

(z) **Strajk w fabrycę chemicznej.** W dniu dzisiejszym z nieustalonych dokładnie przyczyn rozpoczął się strajk robotników w fabryce chemicznej »Zagłębie«. Podłoże strajku prawdopodobnie ekonomiczne oraz bezpodstawne wydalenie 3-ch robotników.

(z) **Posiedzenie rady miejskiej.** W środę, dnia 28 b. m. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w sali posiedzeń w gmachu magistratu z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułów nr. nr. 147 i 148 i 2) budżet na rok 1928/29.

Wstęp na galerję tylko za imiennemi biletami, które na polecenie radnych wydaje prezydjum rady.

(z) **Ach, ta Poręba!** Pomimo wszelkich zabiegów ze strony robotników fabryki Poręba, sprawa wypłat kuleje po dawnemu. Dotychczas, choć to koniec marca, robotnicy nie otrzymali jeszcze należności za miesiąc luty. Na dobitkę złego dyrekcja fabryki zamierza przeprowadzić redukcję 200 robotników.

W sprawach tych interwenjował w inspektoracie pracy w Sosnowcu sekretarz związku metalowców p. Angier wraz z delegatami robotników pp. Wątorem i Pańczykiem. Jednocześnie delegacja ta interwenjowała u komisarza kasy chorych w sprawie należytej opieki lekarskiej. Delegacja żąda, by w Porębie stale przebywał lekarz, któryby w razie potrzeby mógł natychmiast zaopiekować się chorym.

(z) **Na noże.** W bójce, wynikłej na tle osobistych porachunków, Birlet Roman, Nowofabryczna 9, zadał parę ciosów nożem Zębikowi Bolesławowi, Nowofabryczna 13.

W stanie ciężkim rannego odwieziono do szpitala kasy chorych.

(z) **Powędrowali w świat.** Dwaj uczniowie szkoły powszechnej w Zawierciu, Wiktor Orzechowski i Bolesław Witkowski, parę dni temu oddalili się z domu, i dotychczas nie wrócili. Zrozpaczeni rodzice zameldowali miejscowym władzom policyjnym, które wszczęły poszukiwania młodych wędrowców, lecz dotąd bez skutku. Podobno dwaj pomienieni uczniowie wyruszyli w świat z dwoma innymi chłopcami, zaopatrzywszy się w gotówkę i w wartościowe przedmioty rodziców.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Za napad na wywiadowców policji. — Za pobicie urzędnika. — Wyrodny syn.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpoznał sprawę niesłychanego napadu na wywiadowców policji, dokonanego w dniu 28 listopada ub. r. w Sosnowcu-Sielcu. Wywiadowcy Kurowski i Mańko, przechodząc wieczorem ulicą Narutowicza, zostali napadnięci z zasadzki przez kilku osobników, którzy powaliwszy ich na ziemię poranili ich ciężko, poczem zbiegli. Całe zajście trwało tak krótko i napad był tak niespodziewany, iż sprawcy zbiegli bezkarnie. Dopiero w toku dochodzeń ustalono, że w pobiciu wywiadowców Kurowskiego i Mańki brali udział 23-letni Antoni Janusik (Wschodnia 8) i 25-letni Józef Wojtala (Podgórska 20), którzy zasiedli na ławie oskarżonych. Sąd wymierzył im po dwa miesiące więzienia.

Oburzający fakt czynnego znieważenia urzędnika biura pośrednictwa pracy przez bezrobotnego był przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu. 20-letni Bronisław Grzesiak, mieszkaniec Sosnowca (Kuźnica 17), zgłosiwszy się w dniu 27 grudnia ub. r. do biura pośrednictwa pracy, zażądał wydania mu legitymacji zasiłkowej. Skoro urzędnik oświadczył mu, iż legitymacji nie wyda, gdyż dlatego została mu odebraną, iż zachodzi podejrzenie, że jest podrobiona, oraz że została z tego powodu odesłana do sądu, Grzesik, wszedłszy za barjerę, odzielającą interesantów, uderzył urzędnika w twarz, poczem przeskoczywszy barjerę z powrotem, zbiegł. Sąd skazał Grzesika na dwa miesiące więzienia.

27-letni Bronisław Rybak, z Będzina (Małobądzka 13), podczas kłótni na tle nieporozumień rodzinnych, pobił swą matkę. Sąd skazał Rybaka na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 27.3.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.51¾—43.51⅛
Paryż 35.11
Wiedeń 125.44
Włochy 47.1½
Belgja 124.33
Szwajcarja 171.83½
Holandja 359.18
Dol. War. pr. obr. 8.90½ w żądaniu.
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 70.75 —71.75adl
Tendencja dla Szwajcarji mocniejsza dla Lonydnu słabsza dla resztyutrzymana.

AKCJE.

Warszawa, 27.3.

Bank Dyskontowy 138.50
Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 150.00—150.25—149.50
Bank spół. zarobk. 86.00
Spiess 162.50.
Elektryczność 92.00
Siła i Swiatło 104.50
Cukier 73.00
Firlej 56.50
Węgiel 92.00—92.25—92.00
Nobel 37.75—37.50
Modrzejów 45.50—46.00
Ostrowiecki 86.00—87.00
Pocisk 11.00
Rudzki 53.00
Starachowice 63.25
Zawiercie 31.00—30.50
Borkowski 19.75
Tendecja słabsza.

ZAPROSZENIE.

Sekcja ciężko i lekko-atletyczna T. U. R. w Sosnowcu ma zaszczyt zaprosić
Tow. prezydenta Blenia, wiceprezydenta Jarzę, dr. Pawełka, Radka, Rębowskiego, oraz Radę Miejską
na uroczystość odznaczenia Tow. Marszałka, kierown. sekcji.
Uroczystość odbędzie się dnia 1-go kwietnia 1928 r. o godz. 8-ej rano w sali Teatru Miejskiego w Sosnowcu, poczem zostaną zademonstrowane walki bokserskie, francuskie, podnoszenie ciężarów oraz popisy gimnastyczne.

Za zarząd: L. Zioła
H. Kańtoch.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Cela więzienna.

26.

— Nie wiem... Podróżuje. — Gdy po raz pierwszy go spotkałem, przybywał wówczas z kolonji Bourbon, o ile mi się zdaje. mam jednak przekonanie, że człowiek ten, lubo jeszcze tak młody wiele już doświadczył w swem życiu. Pod tą powłoką, napozór surową i chłodną, ukrywa się bezwątpienia serce, które nosi na sobie ślady, krwawej rany. Lecz co spowodowało tę zgryzotę, którą usiłuje naprożno ukryć? Trudno odgadnąć, tembardziej, że zapewne nie zwierzył się z nią przed nikim. Najlepiej więc nie starać się o przeniknięcie jego tajemnicy, lecz kochać go, za jawne i nieocenione zalety. I takie jest względem niego moje postępowanie.

Jerzy nie wypytywał więcej, a Lucjan wkrótce też się oddalił.

Bal dosięgał w tej chwili, szczytu swej świetności.

W salonach, gdzie jeszcze można było poruszać się swobodnie, taniec rozpoztarł swe panowanie i młodzież obojga płci, odurzona zapachami kwiatów i tysiącami świateł połączona w dobrane pary, wirując z podwójnym zapałym, oddawała się rozkoszom walca lub polki.

Poważniejsza zaś część mężczyzn oddawna wymknęła się z tłumu do osamotnionych buduarów i tam, zasiadłszy przy stolikach, oświetlonych czterema świecznikami, w milczeniu oddała się uciechom wista.

W tę także stronę skierował się i Lionel, pożegnawszy Lucjana Senneterre.

Amerykanin miał minę zakłopotaną; świetność balu, rostaczająca się wszędzie przed jego oczyma, nie zdołała go rozerwać, myśli jego uporczywie zwracały się na tajemniczą drogę, przy końcu której otwierały się przed nim niezgłębione przepaście... dręczony niemi, z twarzą ponurą, zasiadł przy jednym ze stolików i niedbale zaczął przerzucać karty, pozostawione przez grających, których tylko co partję ukończyli.

Znajdował się tam już od kilku minut, gdy jakiś mężczyzna zajął miejsce naprzeciw.

Był to człowiek niskiego zwrostu, czarno ubrany, trochę niedbale; krawat wątpliwej białości więził jego szyję, rękawiczki, zbyt wielkie, okrywały ręce,

Okulary niedostatecznie osłaniały jego oczy, których spojrzenie dziwnym pałało ogniem, z po za szkieł zakopconych. Dziwny ten pantner uśmiechnął się, oddając ukłon Lionelowi.

— Czy pan sobie życzy zagrać zemną w écarté? — zapytał przeciągłym dyszkantem.

Lionel zadrżał i uważnie zaczął przypatrywać się nowo-przybyłemu.

— Buvard! — wyszeptał cicho.

Staryszek położył palce na ustach.

— Dla pana Buvard... — odparł żywo — lecz dla innych pan Konstanty Richemond, powszechnie znany orjentalita, członek wszystkich uczonych stowarzyszeń, specjalnie zaś należących, lubo honorowo, do biura, zajmującego się oznaczeniem długości geograficznej...

Lionel skłonił się powtórnie.

— Co tu pan porabiasz? — zapytał.

— Powiedziałem już... ciekawość tutaj tak łatwo zauważyć wszystko i słyszeć. Od pół godziny chodzę za panem i śledzę, a, dzięki temu, mogłem już zauważyć, jak dalece zajmują pana niektóre szczegóły tego balu.

— Tak pan sądzisz?

— Zaraz tego dowiodę... Najprzód ten książe Liprani, spotkany przez pana kilkakrotnie, którego osoba i obecność na balu sprawiły na panu tak głębokie wrażenie...

— To prawda.

— Domyśliłem się tego. A jednak pan go nie znasz?

— Rzeczywiście, spotykam go po raz pierwszy.

— Więc... może pan zaznajomisz się z nim, za mem pośrednictwem.

— Dla jakiego powodu?

— Nie należy zaniedbywać żadnej okoliczności..!

Tembardziej, iż dla pospolitych ludzi, książe jest człowiekiem takim, jak i oni; dla nas zaś, albo raczej dla mnie, w życiu tego człowieka ukrywa się jakiś tajemniczy dramat i zgryzota.

— Skąd to pan wnosisz?

— Nic jeszcze nie wiem... lecz dowiem się wkrótce.

— Kiedy?

— Dzisiejszej jeszcze nocy.

— Zamierzasz go więc pan śledzić?

— W istocie mógłbym nawet w podobny sposób, lecz nie widzę potrzeby.

— Cóż więc pan uczynisz?

Anne Buvard wzruszył lekko ramionami i obrzucił towarzysza spojrzeniem głębokiem i stanowczem.

— Jaki pan ma projekt, po wyjściu z ministerjum? — krótko zagadnął.

— Ja... powrócę zapewne do hotelu.

— To, jeżeli pan pozwoli, przybędę tam za godzinę i zabiorę pana ze sobą. c. d. n.

16-ta loterja państwowa.

5-ta klasa —17-ty dzień.

Zł. 50.000 nr. 51421.

Zł. 15.000 nr. 47987.

Zł. 10.000 n-ry: 9059 55609 60050

Zł. 5.000 nr. 118758.

Zł. 3.000 n-ry: 64204 128864.

Zł. 2.000 n-ry: 22543 43302 44001 45100 46753 67398 85607 106239 112447.

Zł. 1.000 n-ry: 21915 30315 31379 40171 40633 41148 51631 65685 72796 75980 83673 99640 111249 112967 115777 116379 119172 125539.

Zł. 600 nr-y: 11361 18407 23951 25778 34788 57647 61665 63344 78906 81647 82652 92423 92448 102588 109057 109220 109881 114513 129264.

Zł. 500 n-ry. 1646 1736 2344 2952 14040 15066 15560 16674 18561 48555 43624 49458 50569 61063 68540 68733 72640 80063 90799 96026 98640 105902 109452 111988 118138 120807 122185 122461 123309.

Zł. 400 n-ry: 125 247 2775 5288 5315 6097 6133 8453 10217 10246 10758 11617 11875 11884 12562 12594 13679 14135 14752 15341 15768 16123 16375 16639 19157 19333 20315 23204 24314 25128 25446 22756 26160 28981 29842 30144 30827 33482 34019 38000 38337 39563 40566 40876 42210 42286 42513 43508 43882 45047 45077 45256 47124 47859 51122 51331 53120 53591 54047 54104 54309 55217 57455 58439 59416 61022 61669 62020 62226 62483 62853 65363 65739 65821 65982 66066 66946 67724 67778 67903 68664 69696 69781 71327 76087 76725 79016 79274 80147 80928 81581 82670 82686 83645 84882 84901 86844 87205 87780 88232 90253 90483 91076 91654 92004 92452 93807 94084 94160 95918 99996 100596 100848 101099 103210 104248 104712 104770 105250 106208 106800 107701 107772 107790 108343 108493 108581 108969 109083 110220 112101 112687 113169 113863 113896 114812 116027 117126 117183 119069 121974 122045 122491 123580 124404 124406 125175 125253 125296 125618 126019 127236 127698 129426 129954.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. HLAWSKIEGO w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tamże uskutecznia się zmiany stawek na losy nowe.

Ogłoszenie.

Tymczasowy Syndyk masy upadłości Edmunda Moszkowskiego zgodnie z art. 502 i 503 K. H. wzywa wszystkich wierzycieli, aby w terminie 2-miesięcznym od daty niniejszego ogłoszenia stawili się osobiście lub przez swych pełnomocników należycie upoważnionych do sprawdzenia swych należności od togoż upadłego Edmunda Moszkowskiego. Należy przytem złożyć tytuł swojej należności przy zgłoszeniu pod adresem: Sosnowiec, ulica Sobieskiego Nr. 1 między godz. 4—6 po południu.

Tymczasowy Syndyk masy upadłości
adwokat Mieczysław Chądzyński

Dnia 29 marca 1928 r. o godz. 19 w pierwszym, a 19 min. 30 w drugim prawomocnym terminie odbędzie się w lokalu plebanji (ul. Kościelna) DOROCZNE WALNE ZEBRANIE członków koła polskiej macierzy szkolnej w Sosnowcu.

Porządek dzienny obejmuje:

1) Wybór prezydjum zebrania, 2) Sprawozdanie Zarządu, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Dyskusja nad sprawozdaniem, 5) Wybór 3 członków Zarządu, Kom. Rew. i ich zastępców, 6) Wolne wnioski.

Zarząd Koła P. M. S. zwraca się do wszystkich członków i osób interesujących się sprawami oświatowemi by zechcieli przybyć na Doroczne Walne Zebranie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Trzy place do sprzedania, 136 prętów przy ul. Rudnej, 112 prętów pod Milowicami, 165 prętów około tak zwanych Sładzianek. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

Maszynę rymarską, sprzedam. Sosnowiec, Towarowa 13, Zieliński.

Za gotówkę i na raty, otomany kozetki materace najtaniej. Pogoń Zielona 23 róg Będzińskiej.

Posady i prace.

Potrzebuję tapicera. Wiadomość zakład tapicerski Sosnowiec Modrzejowska 12

Lokale.

Poszukuję w Zawierciu mieszkania na parterze lub w suterynie — zapłacę z góry czynsz roczny. Zgłoszenia do Oddziału Expresu Zagłębia w Zawiereiu.

Różne.

Przybłąkał się pies wilczur. Jest do odebrania na Piaskach ul. Focha nr. 9 u Skiby.

Żak Władysław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Sosnowcu. Znalazca zwróci na posterunek policji w Myszkowie.

Oddam chłopca 5-cio miesięcznego na własność. Zgłoszenia do adminsitracji pod „500"

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4 9-4